

SATYRYKON PODATKOWY

Dodatek do Biuletynu Instytutu Studiów Podatkowych – Doradztwo Podatkowe Nr 12/2006

Nowa opowieść wigilijna

Zupełnie przypadkiem postawiliśmy na wigilijnym stole dodatkowe nakrycie. Nie, żebyśmy byli wierni tradycji – po prostu tak wyszło. Do późnych godzin wieczornych nic nie zapowiadało znaczenia tego drobnego faktu. Gdy już zjedliśmy karpia i zaczęliśmy sprzątać talerze po barszczu, ktoś zdecydowanie zapukał do drzwi. Po chwili synowa z przepaszającym spojrzeniem wprowadziła do pokoju

wieczornego intruza, którego twarz wydała mi się skądś znana. Swoje przyście uzasadnił faktem, że jako jedyni na naszej klatce postawiliśmy na stole ów wolny talerz dla niespodziewanego gościa. Chcąc nie chcąc zaprosiliśmy go do stołu i daliśmy resztę karpia. W sumie dopiero teraz dostrzegliśmy jego dość dziwne, jak na nasze klimatyczne warunki, ubranie oraz gładko zaczesane długie włosy spa-

dające na plecy. Posługiwanie się widelcem nie było jego mocną stroną, jadł w zasadzie rękami, ale wyglądało to dość estetycznie. Na propozycję kielicha czystej nie zareagował. Wino – owszem – wypił, lecz wcześniej dodał doń wody, a chleb potłamał. Postanowiliśmy odegrać rolę religijnej rodziny, śpiewając kolędy. Nasz gość wysłuchał ich treści, przestał jeść, wstał i szybko udał się do przedpokoju. Początkowo myśleliśmy, że poszedł do łazienki. Dopiero po kilkunastu minutach uświadomiliśmy sobie, że po prostu poszedł sobie. Syn, który mu otwierał drzwi, nie chciał nic mówić. Dopiero w nocy powiedział, że odrzuciła go nasza kolędowa wersja wydarzeń sprzed ponad 2000 lat. Powiedział jeszcze na odchodne, że było zupełnie inaczej, a my to w dodatku przedstawiamy w tak kiczowaty sposób.

Może dobrze, że nic więcej nie mówił. Ja wolę ten, jak się wyraził, kicz, niż prozę obrazu zgodnego z nudną prawdą. Nie nadaje się ona na wersję świąteczną.

WOREK PEŁEN NIESPODZIANEK



Żebyście wiedzieli, co wam niosę w prezencie...

Na wigilijnym stole

Chyba słusznie wprowadzono post w wigilię świąt Bożego Narodzenia, aby ograniczyć szkodliwość naszego tradycyjnego obżarstwa. W końcu postne potrawy mniej szkodzą na wątrobę. A na święta powinniśmy zachować formę i dobrą kondycję, bo jak witać Pana z bólem brzucha? Również kac, nawet po postnej wódce, nie powinien towarzyszyć Dobrej Nowinie.

Z nieklamany niepokojem dowiedziałem się, że wigilijny post został już kilka lat temu zniesiony, i to przez kompetentnych oficjeli. Nie powiedziałem tego jednak ani, bądź co bądź, wierzącej żonie, ani naszym gościom. Będziemy dalej trwać w naszej pogąńskiej tradycji chrześcijaństwa.

PORTRET RODZINNY NA ŚWIĘTA



POLSKIE DROGI



Cały czas na naszej drodze pojawiają się jakieś bałwany...

Ostatnie dni

Tegoroczne święta zdominowały obchody 25. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego. Nie było końca dość tamtym uroczystościom, w których dało się zauważyć dwie grupy nieobecnych. Pierwszą byli poważnieni kombataneci, którzy nie mogli pogodzić się nawet po tylu latach. Nie zdołały ich zjednoczyć nawet żądania ukarania winnych, choć często jest to jedyny sposób na zgodę. Drugą grupą były nieistniejące zakłady pracy, które protestowały przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego. Lista ich była imponująca: „załogi” były przeciw wojnie „Polsko-Jaruzelskiej”. Dziś nie ma już tych załóg, nie ma ich pracodawców, pozostał smutek przemijania. Oficjele przekonywali, że był to „jednak” sukces z perspektywy czasu teraźniejszego. Nic dodać...

Prezent noworoczny

Podatki są po to, aby je bez przerwy upraszczać. To podstawowy imperatyw wszystkich rządzących (u nas) „opcji”. Najlepiej upraszcza się w sposób spektakularny, aby wszyscy mogli to łatwo zauważyć. Najlepiej skrócić o kilka stron formularze zeznania podatkowego, albo iść jeszcze dalej i zlikwidować obowiązek składania niektórych zeznań w podatkach dochodowych. Idzie tu zwłaszcza o zeznania określające wielkość zobowiązania podatkowego z tytułu zaliczek na te podatki. Byłby to niewątpliwie sukces, gdyby nie pewne „ale”. Dzięki prostemu zabiegowi polegającemu na likwidacji obowiązku składania tych deklaracji, zniesiono również... zobowiązania podatkowe z tych tytułów. Wynika ono bowiem albo z decyzji organu podatkowego albo... deklaracji złożonej przez podatnika lub płatnika. Co prawda podatnik ma obowiązek wpłacać zaliczki, ale nie wiadomo w jakiej wysokości. Nie ma również możliwości wyegzekwowania niezapłaconej zalicz-



I tak się nic nie sprawdzi...



Może od tych prezentów
nie zapłacimy podatku...

ki, bowiem wszystkie środki egzekucyjne, począwszy od upomnienia, są stosowane na podstawie deklaracji podatkowej. Oczywiście w tym przypadku organ, po przeprowadzonym postępowaniu podatkowym, będzie mógł wydać decyzję określającą wielkość zaliczki, ale, biorąc pod uwagę oczywistą inercję tego rodzaju postępowań, o szybkim wyegzekwowaniu tych pieniędzy nie ma co marzyć. Skoro bowiem nie wiadomo w jakiej wysokości i czy w ogóle powstaje zobowiązanie podatkowe z tytułu zaliczek, to oczywiście nie powstanie również zaległość podatkowa.

Podatnikom tym samym zrobiono, chyba przypadkiem, dość nieoczekiwany prezent: zlikwidowano wszystkie przestępstwa i wykroczenia karnoskarbowe z tytułu zaliczek na podatek, bowiem do tzw. znamion czynu zabronionego należy złożenie wadliwej deklaracji, której już nie trzeba składać.

Te wszystkie prezenty otrzymamy na nowy rok. Ciekawe, kiedy władza zorientuje się o strzelonym sobie голу.

Mikołajowe prezenty

W dawaniu prezentów jest coś egoistycznego, co budzi moją sympatię. Lubię dawać coś, czego się nikt nie spodziewa, akcentując, przynajmniej w moim przekonaniu, cechy bądź wady obdarowywanego. Z satysfakcją obserwuję jak obdarowany z zafrasowaniem przygląda się moim niespodziankom, często skrywając zaskoczenie bądź irytację.

Prezenty są całkowicie dowolnym sposobem dokuczania. Mojemu kuzynowi, który od lat nie może dać sobie rady ze swoją żoną, mam zamiar dać pod choinkę myśliwskie trofeum w postaci pięknego poroża.

Dopiero niedawno zrozumiałem, że dlatego lubimy Gwiazdkę, bo prezenty daje nam **Święty Mikołaj**. Jego świętość właśnie polega na tym, że dając prezenty nie kieruje się moimi motywami.



Dla niego najlepszym prezentem byłaby powszechna amnezja!

SATYRYKON PODATKOWY

Stały dodatek do miesięcznika DORADZTWO PODATKOWE – Biuletyn Instytutu Studiów Podatkowych

Wydawca: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH
MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.
04-367 Warszawa, ul. Kalańska 8
tel. (0-22) 810-87-80, 810-36-73

Dział Wydawnictw tel. (0-22) 870-34-09, fax (0-22) 870-41-78
NIP 113-02-34-978

Rach. Bank. PEKAO SA X Oddz. Warszawa
Nr 05 1240 1095 1111 0000 0336 0569
ISSN 1427-2008

www.isp-modzelewski.pl, e-mail: biuro@isp-modzelewski.pl

Redakcja: WITOLD MODZELEWSKI, KINGA BARAN, JÓZEFA ROSZCZYK
WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE:

kopiowanie, przedruk i rozpowszechnianie (w całości lub części)
bez zgody wydawcy zabronione.

Adres redakcji: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH
MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.

04-367 Warszawa, ul. Kalańska 8

Skład i łamanie: Grzegorz Onufrowicz

Druk: PRZEDSIĘBIORSTWO POLIGRAFICZNE „UNIVERS” S.C.
Zielona Góra, ul. Niecała 2D